Nr. 52.

Warszawa

17/29 grudnia 1866 r.



Wychodzi
w każdą sobotę.

Redakcja przy alei Jerozolimskiéj
Nr. 1574b.

MERKURY

dodatek tygodniowy do Ekonomisty.

TYDZIEŃ FINANSOWY.

Nic się nie zmienia w położeniu ogólném finansowém; najbieglejsi specjaliści giełdowi nie mogą sobie wytłumaczyć sprzeczności rozmaitych objawów, ani określić kierunku w jakim pójść mogą interesa. W wielkich bankach europejskich wciąż gromadzą się fundusze, a portfel stosunkowo słabnie. W banku francuskim obecnie fundusz metaliczny wynosi 692/m. fr., rachunki bieżące prywatne 274 m., portfel 627/m.; kiedy w roku zeszłym o téj porze cyfry odnośne były: 434/m., 169/m., 650 m., — a zatém zwiększył się fundusz metaliczny o 258/m., rachunki bieżące o 05/m., a zmniejszył się portfel o 23/m. Drażliwość giełdy londyńskiéj przechodzi pojęcie: dość aby jaki kapitalista sprzedał na kilkanaście tysięcy f. st. konsolów, ażeby stąd wnoszono o pożyczce indijskiéj, albo o jakiéj katastrofie i popłoch wywołano. Przemysł angielski traci równowagę; wyraźnie wymyka się z rąk Anglików wyłączny do niedawna przywiléj zaopatrywania świata w pewne wyroby. Smutny tego dowód przedstawia przemysł metalurgiczny w Staffordshire. Sheffield i Leeds zmuszone zostały znakomicie zmniejszyć produkcję; właściciele zakładów, strwożeni stopniowém zmniejszaniem się odbytu, badali tę okoliczność przez delegowanych, i powzięli stanowcze przekonanie, że zakłady francuskie i belgijskie stanęły z angielskiemi prawie na równi. Żądania skupu w banku angielskim bardzo są ograniczone; dyrekcja chcąc ożywić ruch interesów, obniżyła jeszcze stopę z 4 na 3½%. We Frankfurcie bank ma dużo pieniędzy a mało interesów; na giełdzie zaś papiery austrjackie i amerykańskie, bez żadnéj widocznéj racji, spadły.

Włoska renta jedna w ruchu; nowo wypuszczona w ilości 5 m. fr. (100/m. w kapitale) na spłatę indemnizacji Austrji, niezwłocznie umieszczoną została. Operacja ta wszakże nosi na sobie ten zarzut, że dekret dopiero w miesiąc po wydaniu został ogłoszony.

Nasz targ pieniężny chwiejny: papiery publiczne w początku tygodnia były się trochę podniosły i znów spadły. Kursa wexlowe przeciwnie były się pogorszyły, a w końcu nastąpiło polepszenie, zwłaszcza na Berlin i Gdańsk — obniżenie wynosi 2%. Bank Polski dotąd jeszcze nie daje zaliczeń na papiery publiczne, — jak to widzimy w wykazie czynności jego, gdzie są tylko zwroty; że zaś rezerwa kasowa w biletach doszła już do 1.667.368 r., to spodziewać się można, że po Nowym roku zaliczenia będą mogły być udzielane, — co nie pozostanie bez wpływu na kursa papierów i na stan obrotów pieniężnych w ogóle.

KURSA GIEŁDY,

w tygodniu 21—27 grudnia.

	Stopa %	RÓWNIA (pari)	CENA RZECZYWISTA W TYGODNIU: Piątek 21 grud.	Sobota 22	Poniedz. 24	Wtorek 25 święto	Środa 26 święto	Czwar. 27	Stosunek do równi na 100
			R u b l e						
1. Papiery publiczne.									
a) Rządowe.									
Polskie. Obligi Skarbowe (r. 100. 150. 500)	4	100	75	75	.	.	.	.	75
Polskie. Bilety Skarbu Kr. Pol.	$4\frac{3}{25}$	100	.	.	.	.	.	.	.
Polskie. Obligacje cząstk. (zł. 500) z kup.	4	75	103,50	.	.	.	.	.	138
Polskie. Cert. ban. na obl. cz. *A* (z. 300) z kup.	5	45	51.75	.	.	.	.	.	115
Polskie. „ „ „ *B* (z. 200)	0	30	28	.	.	.	.	.	$93\frac{1}{3}$
	5	30	35	.	.	.	.	.	$116\frac{2}{3}$
Polskie. Dow. Kom. Cen. Lik. (różne sumy)	0	100	50	.	.	.	.	.	50
Polskie. Listy likwid. (r. 100. 250. 500. 1000)	4	100	58,50	58,25	58,25	.	.	58,25	$58\frac{1}{4}$
kupon	.	.	.	.	.	.	.	0,30	.
Ruskie. 5-ta pożyczka (500)	5	100	.	.	.	.	.	75,75	$75\frac{3}{4}$
Ruskie. 6-ta pożyczka	5	100	.	.	.	.	.	.	.
Ruskie. Pożyczka premjowa z 1864 r.	5	100	113	113	113,25	.	.	.	$113\frac{1}{4}$
Ruskie. „ „ z 1866 r.	5	.	105,75	105.50	105,50	.	.	105,50	$105\frac{1}{2}$
Ruskie. Metaliki (300) lutowe	4	100	100	.	.	.	.	.	100
Ruskie. Metaliki (300) sierpniowe	4	100	99,83	.	.	.	.	.	$99\frac{5}{6}$
Ruskie. Bilety banku Pańs. (100 i wyżéj)	5	100	78	.	.	.	.	.	78
b) Towarzystw i Spółek.									
Polskie. Listy Zast. (30. 75. 150. 750. 3000)	4	100	81,33	81,50	81	.	.	81	81
Polskie. „ „ „ ser. 2	4	100	77,33	.	77	.	.	76,75	$76\frac{3}{4}$
kupon	.	.	.	.	.	.	.	$0{,}05\frac{5}{9}$	.
Polskie. Akcje Dr. Żel. W-W. (100)	diw.	60	72,50	.	.	.	.	.	$120\frac{5}{6}$
Polskie. „ „ W-B. (100. 150)	4	100	55,50	.	.	.	.	55,50	$55\frac{1}{2}$
Polskie. „ „ Teresp. (100)	5	100	89	89	.	.	.	.	89
Polskie. „ „ Łodzk. (100)	5	100	*92	.	.	.	.	.	*92
Rus. Akcje Gł. Tow. Dr. Ż. (125)	5	125	.	.	.	.	.	.	.
Rus. Obligi D. Ż. W-Peters. (125. 500)	$4\frac{1}{2}$	100	.	.	.	.	.	.	.
2. Wexle.									
Berlin (Tal. 100) 2 mies	.	92,857	114	113,70	113,10	.	.	112,05	$120\frac{2}{3}$
Gdańsk (100) „	.	92,857	113,85	113,55	112,95	.	.	111,90	$120\frac{1}{2}$
Hamburg (M. B. 300) „	.	140,855	173,55	172,50	.	.	.	.	$122\frac{1}{2}$
Londyn (Ł. 1) 3 „	.	6,304	7,69	7,72	7,70	.	.	.	$122\frac{1}{6}$
Paryż (Fran. 300) 2 „	.	75,214	.	92,40	.	.	.	.	$122\frac{4}{5}$
Wiedeń (Gul. 150) „	.	92,857	.	87,45	.	.	.	.	$94\frac{1}{6}$
Petersburg (Rub. 100) 1 „	.	100	.	.	.	.	.	.	.
3. Monety.									
Półimperjał	.	5,15	6,30	.	.		.	.	$120\frac{2}{3}$
Napoleondor	.	5	.	.	.		.	.	.
Dukat holenderski	.	3	3,60	.	.		.	.	120
Rubel srebrny	.	1	.	.	.		.	.	.
Talar pruski	.	0,92.857	.	.	.		.	.	.
Gulden austrjacki	.	0,62.906	.	.	.		.	.	.

STOPA SKUPU:	Warszawa.	Peter.	Londyn	Paryż.	Wiedeń.	Berlin.	Frankfurt.	Hamburg.
bankowa:	6%	$7\frac{1}{2}$ (10)	$3\frac{1}{2}$	3	4	4	$3\frac{1}{2}$	—
giełdowa:	—	8 (12)	3 ($3\frac{1}{2}$)	3 ($2\frac{3}{4}$)	$4\frac{1}{2}$	$3\frac{1}{2}$	3	4 ($4\frac{1}{2}$)

STAN OPERACIJ BANKU POLSKIEGO.

	w d. 18 grudnia	w ciągu tygod. przyb. (+) ub.(—)	w d. 26 grudnia
	r u	b l	i
1. Skup: Portfel wexli kraj. w Warsz.	1.763.673, 34	+ 43.562, 44 — 73.382, 14½	1.733.853, 63½
1. Skup: Portfel wexli kraj. w Łodzi.	122.330, 90	+ 19.092, 64 — 16.359, 91	125.063, 63
1. Skup: Portfel „ zagranicznych	255.985, 89½	+ 193.599, 25½ — 177.855, 78	271.729, 37
2. Zaliczenia na papiery publiczne ...	1.280.290, 20	— 62.769, —	1.217.521, 20
3 „ na zast. towarów (a) wełny .	258.635 —	+ 4.235, 71 — 12.625, 71	250.245 —
3 „ na zast. towarów (b) in. tow.	93.608, 95	+ 475, 67 — 1.950,	92.134, 62
Łącznie (3)	352.243, 95	— 9.864, 33	342.379, 62
4. „ „ kosztowności ..	603.285, 86½	+ 3.593, 87 — 4.800, 87	602 078, 86½
5. Otwarte kredyta	4.965.736, 41	+ 289.588, 37 — 363.013, 27½	4.892.311, 50½
6. Kasa: Monety srebrne	2.730.794, 40½	— 1.807, 63¼	2.728.986, 77¼
6. Kasa: „ złote	30.515, 10	—	30.515, 10
6. Kasa: Bilety Banku Polskiego	382.241 —	+ 17.800, —	400.041 —
6. Kasa: „ Kred. Cesarstwa	1.145.648 —	+ 121.679, —	1.267.327 —
Łącznie (6)	4.289.198, 50½	+ 137.671, 36¾	4.426.869, 87¼

BILANSE BANKÓW FRANCUSKIEGO I ANGIELSKIEGO,
w d. 13/14 grudnia.

STAN CZYNNY

	B. francuski.	B. angielski.
	f r a n	*k ó w*
Fundusz metaliczny	692 6:5112	463.786775
Portfel	627.234473	450.918525
Zaliczenia na złoto i rozm.	57.449889	(together with Portfel)
Pożyczki na zast. pap. publ. akcij, oblig. i in.	85.735200	325.280550
Dług skarbu i inne wart..	157.353193	375.000000
	1.620.388067	1.654 985850

STAN BIERNY

	B. francuski.	B. angielski
	f r a n	*k ó w*
Bilety w obiegu	953.598475	552.244875
Przekazy z term. kilkod..	15.719927	12.280200
Rachunki bieżące prywatne.....	274.497831	460.638775
Rachunki bieżące skarbowe.... .	134.053942	184.706025
Kapitał zakładowy	182.500000	363.825000
Zysk do kapit. doliczony .	7.044776	(together with Kapitał zakładowy)
Inne bierniki	52.973116	81.190975
	1.620.388067	1.654.985850

SKAZÓWKI I FAKTA BIEŻĄCE.

— Na żądanie prof. Korzybskiego zamieszczamy jeszcze jeden list w przedmiocie *zarobku i zysku*, z zastrzeżeniem że będzie ostatni; a jeśli szpalty Merkurego są za szczupłe dla dokładnego, ściśle naukowego wyjaśnienia przedmiotu, to przecież na taki cel otwarte są szersze szpalty „Ekonomisty."

Szanowny profesor chce mieć ostatnie słowo, myśląc zapewne, że inaczéj nie będzie *żywém słowem;* chętnie się do tego stosujemy; ale niech nam wolno będzie *poprzedzić* list rzeczony krótką uwagą:

O *terminologię wyrazu* mało nam chodzi, więcéj o rozgraniczenie pojęć. Ale w tym względzie twierdzimy, razem właśnie z Roscher'em, że zysk przedsiębiercy, o ile nie jest zarobkiem, a przewyższa premję ubespieczenia od strat (część składową procentu),—jest dochodem *nadzwyczajnym*—w rodzaju wygranéj w loterję (Zasady Ek. II § 195 przyp. 3). Otóż ten dochód nadzwyczajny, wynikający z monopolicznego stanu przemysłu, wyradza całą nienormalność podziału korzyści.

Wreszcie zgadzamy się z p. K., że dzięki postępowi ogólnemu, koszta produkcji pojedyńczych przedmiotów obniżają się; wiemy że część osiąganych stąd korzyści rozlewa się na całą społeczność. Ale tém niemniéj utrzymujemy, że w ogóle *praca* żywego robotnika (niewyłączając przedsiębiercy — z jego *bezsennemi nocami*) drożeje i drożeć powinna, w miarę właśnie postępu ekonomicznego. Czy praca ta do *kosztów produkcji* ma być liczona—to rzecz inna; zwykle, a niewłaściwie, zaliczają tu tylko pracę wyrobników, którą też w imie postępu (!) do minimum obniżają. Dwa są sposoby usunięcia téj nienormalności: jeden gwałtowny, mechaniczny—tak zwane bezrobocia (*grèves, striks*); drugi spokojny, organiczny—stowarzyszenie. Pierwszy usiłuje złamać monopol siłą oporu; drugi—zastąpić go

nową organizacją, a głównie połączeniem pracy z kapitałem.

Oto jest dosłownie list pana Korzybskiego.

„Szanowny Redaktorze!

„Szpalty Merkurego są za szczupłe, ażebym mógł w nich cały tak wielki przedmiot *zarobków* i *zysków* w sposób ściśle naukowy opracować, t. j. rozebrać terminologję, przedstawić fakta, poddać je obserwacji, a wyprowadzone wnioski doświadczeniem stwierdzić. Ażeby jednak na uwagi pańskie odpowiedzieć i być zrozumianym przez te osoby przynajmniéj, którym ekonomja polityczna nie jest nauką obcą, dosyć jest jak sądzę, przypomnieć choćby też tylko trzy następujące punkta:

„1. Przedewszystkiém więc przypominam, że do dnia dzisiejszego terminologja wyrazu *zysk* nie jest jeszcze ustalona; że szczególniéj ekonomiści angielscy stanowią w tym przedmiocie jakby oddzielną grupę, rozumiejąc pod wyrazem *zysk*, dochód otrzymywany nie w skutek *wypożyczenia* kapitału (w jakim to razie otrzymany dochód nazywają *procentem*), ale *zastosowania kapitału do produkcji*, i dlatego też powiadają *zysk od kapitału*, łącząc w ten sposób *zarobek*, a jak ja z Roscher'em i innymi powiadam *zysk przedsiębiercy z procentem od kapitału*. Był czas, że ja sam w moim kursie używałem terminu *zysk*, w powyższém znaczeniu; dalsze jednak studja, głębsze zastanowienie się nad krytyką w tym przedmiocie ekonomistów angielskich przez uczonych, po części francuskich i niemieckich, przekonały mnie, że powyższe rozumienie terminu *zysk*, zaciemnia tylko często zrozumienie kwestji, a to nietylko samych *zysków*, ale obok tego *procentów* i *zarobków*; przyjąłem też w tym przedmiocie terminologję wspomnionych krytyków, która jednak nie usprawiedliwia mniemania, jakobym w wyrazie *zysk* łączyć miał *zarobek* przedsiębiercy z *zyskiem*, czyli jak ja mówię *z procentem od kapitału*; owszem przeciwnie, wyraźnie powiadam *zysk przedsiębiercy*, a nie bynajmniéj *zysk od kapitału*, a list mój z 16 grudnia (*Merkury* Nr. 51) dość jasno jak sądzę wykazuje, co rozumiem pod wyrazem *zysk przedsiębiercy*.

W każdym razie zresztą, różnica zachodząca między ekonomistami w przedmiocie terminologji wyrazu *zysk*, nie upoważnia jednak do wydawania sądu, jakoby ekonomiści wyłączali z kosztów produkcji pracę przedsiębiercy; podobnego bowiem błędu żaden jeszcze dotąd ekonomista się nie dopuścił.

„2. Ekonomista mówiąc, że *procent od kapitału dąży do obniżenia*, nie utrzymuje jednak bynajmniéj. ażeby dochód ogólny kapitalistów skutkiem zwiększonego bogactwa miał być mniejszy; tak samo też używając wyrażenia, że *zyski przedsiębiercy do obniżenia dążą*, ma tutaj na uwadze tylko jego *zysk szczegółowy*, to jest zysk od pewnego oddzielnego przedmiotu. Rzecz zaś bardzo prosta i naturalna, że ze wzrostem produkcji i *zyski ogólne* przedsiębiercy także idą w górę, — bo jakkolwiek *zyski szczegółowe* są mniejsze, że jednak może ich więcéj zrealizować, tém samém już *zysk ogólny* musi być większy. I dlatego też, *produkta mogą być tańsze, zarobki wyższe, zyski* (szczegółowe) *niższe, a jednak przedsiębiercy bogatszy*.

„3. W krajach, gdzie postęp jest żywém słowem, gdzie ekonomiczne niesprawiedliwości pod wpływem odpowiednich środków zaczynają się zacierać, gdzie tém samém pauperyzm przestaje wzrastać, objawiając nawet dążenie do obniżenia, w krajach tych, opromienionych światłem cywilizacji i prawdziwéj nauki, objawia się podwójny kierunek: z jednéj strony zarobki *dążą* do podwyższenia, z drugiéj zaś, zyski (szczegółowe) przedsiębiercy do obniżenia *dążą*; a dążenie to jest bardzo łatwo zrozumieć, przypominając sobie, że pod wpływem oświaty, *przedział umysłowy* pomiędzy przedsiębiercą a robotnikiem maleje, tak samo też i różnica pomiędzy otrzymywaném wynagrodzeniem, pozostając pod wpływem wspomnionych w ostatnim *Merkurym* okoliczności, okazuje *dążenie* do pójścia w tym samym kierunku. Dążenie to jest powolne, może nawet zbyt powolne, a czasem nawet z pewnemi przerwami połączone, zwłaszcza jeżeli robotnik w umiejętném spożytkowaniu zasady stowarzyszenia nie znajdzie dla siebie skutecznéj pomocy; niemniéj przeto dążenie to istnieje, będąc niewątpliwą cechą wszechstronnego postępu narodu.

„Wziąwszy pod ścisłą uwagę trzy te punkta, sądzę szanowny Redaktorze, że znajdziesz w nich pan odpowiedź na wszystkie w ogóle wątpliwości w przedmiocie *zarobków* i *zysków* podjęte."

Warszawa, d. 23 grudnia 1866 r.

„*Z. Korzybski*."

O cechach rzemieślniczych. Pod tym tytułem spotykamy w Nr. 265 Gazety Polskiéj, artykuł p. Karola Majerskiego, w którym usiłuje przekonać, że zniesienie w kraju naszym cechów rzemieślniczych byłoby nie na czasie. Zdaniem p. K. M. cechy są dla rzemiosł instytucją wychowawczą, bez któréj one odpowiednio rozwinąć się nie mogą. U nas, szczególniéj na prowincji, rzemiosła jako na niskim stopniu rozwoju zostające, niezbędnie opieki cechów potrzebują.

Nie rozwodząc się szeroko nad sprostowaniem zdania p. K. M co do użyteczności cechów, zwracamy uwagę, że ekonomika dowiodła już wadliwości téj średniowiecznéj instytucji, a praktyka dotykalnie prawdę tę stwierdziła. Wczesnemu zniesieniu cechów głównie zawdzięcza zachodnia Europa, wzrost i kwitnięcie rzemiosł. Rzecz bardzo naturalna. że cech, jak każdy przywiléj, ścieśnia swobodę pracy na korzyść uprzywilejowanych, z uszczerbkiem wszystkich po za obrębem przywileju stojących; wolne spółubieganie się otwiera każdemu pole do pracy i zmusza do doskonalenia się w niéj, pod zagrożeniem upadku. Wprawdzie wolne spółubieganie się ma swoją złą stronę, dając zbyt wielką władzę kapitałowi z uszczerbkiem pracy; lecz jest już środek na złagodzenie, a z czasem zupełne usunięcie tego złego; tym środkiem są towarzystwa wzajemnéj pomocy, które przyswoiwszy sobie wszystko dobre z średniowiecznych cechów, odrzucając więzy, swobodny rozwój tamujące. Słusznie też p. Zenon T....., w artykule zamieszczonym w Kalendarzu Ungra na r. 1866, w oświacie i idących z nią w parze moralności i oszczędności, oraz w towarzystwach wzajemnéj pomocy jedyne środki podźwignięcia rzemiosł w kraju naszym upatruje. Dziwna rzecz, że p. K. M. przyznając wielkie zalety artykułowi p. Zenona T., głównie przeciwko cechom zwróconemu, jeszcze za ich utrzymaniem przemawia; nic złego w téj istytucji widzieć nie chce, — żąda tylko niektórych zmian w organizacji dotychczasowych cechów; w patentach przez cechy na majstrów i czeladników wydawanych, widzi zabespieczenie publiczności od złéj roboty. Żaden patent zabespieczenia tego dać nie może: publiczność jest najlepszym sędzią, a rzemieślnik nie posiadający ochraniającego patentu, jedynie w dobréj robocie zaufania publiczności szukać będzie zmuszony.

W drukarni Gazety Polskiéj. Za pozwoleniem Cenzury Rządowéj.